

65
10

P R O T O K O Ł przesłuchania świadka.

Dnia 20.V.1949.r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale Andrzeja Janowskiego jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Konstancja Nagoś z d. Salida
 Data i miejsce urodzenia: - 5.V. 1910 wieś Plecha pow. Rychno
 Imiona rodziców: - Karimiek i Katarzyna z d. Świdlerka
 Zawód ojca: - gospodarz
 Przynal. państw. i narod.: - polka
 Wyznanie: - rym.-kat.
 Wykształcenie: - III-y oddziały szkoły powst.
 Zawód: - chemikarka
 Miejsce zamieszkania: + W-wa, Piławska 11 nr 8
 Karalność: - nie karana

Wybuch powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Piławskiej nr 11. Pierwszego dnia powstania, tj. 1-go sierpnia w godzinę jutr po wybuchu akcji, żołnierze niemieccy wyrzucili mieszkańców tego domu - Polaków do sąsiedniego domu przy Piławskiej 17. Natomiast Niemieczy lokatorskiego domu przy Piławskiej 11 (dom ten był dwukondygnacyjny, miał około 100 mieszkań i przeważnie był zamieszkały przez Niemców), w którym

ras Niemiecy starci, porostali na miejscu.
 Na Piłtawskiej 17 porostali do 5-go czy 6-go
 sierpnia - daly już dokładnie nie pamiętam.
 Tego to dnia tj. 5-go czy 6-go sierpnia, wpadł
 na nasze podwoje większy oddział żołnie-
 rzy niemieckich, mówiono, że byli to 44- ma-
 ni i ukraiński. Przy otwieraniu bramy kot-
 niemie ci zaczęli dokonywać, część żołnierzy
 została na podwozi, część rozbiegła się
 po mieszkaniach. Słyszałam, że w mieszka-
 niach zabita została pewna ilość niemieczy-
 - informacji o tym mógłby udzielić ob. Teo-
 dor Feil zam. majej warsztat malarski
 na Piłtawskiej 11, który zna zarówno
 i adres dorostowcy z Piłtawskiej 17 - świad-
 ka popełnionym tam zbrodni.

Reszta niemieczy z Piłtawskiej 17 została
 przez Niemców odprowadzona do koszar przy
 ul. Rakowieckiej. Dom przy Piłtawskiej 17
 został następnie przez żołnierzy niem. pod-
 palony. Co się stało z resztą mieszkańców
 domu przy ul. Piłtawskiej 17 nie wiem (moż-
 na było skamieniał wydoskac' się na ul. Chło-
 cimska wręgl. na barak przy Piłtawskiej 19),
 gdyż udało mi się wrócić do swego domu przy
 Piłtawskiej 11. Po mnie, słyniowos, wrócili
 niemal wszyscy wypędzeni 1-go sierpnia
 z naszego domu laboratoryj, poza pewną
 ilość niemieczy, zabranych z Piłtawskiej
 17 do koszar - jak up. mógł być.

Tego samego poranne dnia, tj. 5-go czy 6-go
 sierpnia popołudniu, na terenie domu
 Piłtawskiego 11 zostało kilka żołnierzy nie-

Wagot

miechich, którzy niemieckimi lokatorami naszego domu wydali polecenie opuszczenia go twierdząc (co Edolatom kroszynie), że dom należy zbombardować. Po wyjściu Niemców i kilku Polaków (drużyna nie spotykana z pora ob. Winiwoska, zam. obecnie na Piłtawskiej 11 nr 2), żołnierze niemieccy obalili parter domu jakimś płynem, potem podpálili go. Dom stał się momentalnie w płomienie. W momencie podpálania majdowatam się razem z innymi na podwórku - Niemcy karali nam poręczy się po mieszkaniach. Poszłam do swego mieszkania na parterze. Z okna mieszkania zauważyłam, że żołnierze niemieccy strzelają do osób, chcących wyjść z domu, w moich oczach rozstrzelali trzy osoby. ^{stała tam też kobieta} Po krótkiej chwili razem z matką i ciotką przetrłam z mieszkania do piwnicy. Tego samego dnia, tj. 5-go czy 6-go sierpnia wieczorem wciągnęłam przez swoje mieszkanie do piwnicy, w której przebywałam przez dwie lokatorski mego domu i chłopca. Po paru dniach opuściły nasze schronienie moja matka i ciotka razem z chłopcem, który poszł przed parą dniami do nas do szpitala. Następnie spalili schody, tarasce piwnicy z parterem domu, chcąc odciąć się od Niemców, którzy penetrowali nasz dom.

Okolo połowy sierpnia 1944 r. wydostata się ze swego schronienia, obok którego opiew, grzankami i kalafajką wodę z poręczkami przewodów wodocięgowych, razem

z siostrami, Krepeszyńska i jej siostra, Eliza
Rakowicka, zostaliemu skierowane przez
Niemieców do obozu w Błuszkowie, gdzie spot-
kali się swego meża.

Mał. wtarcie, ze zbrodnia niemiecka,
popelniona 5-go czy 6-go sierpnia 1944 r.
na mieszkaniu domu Pitawka 11
postronka około osiedlenia ofiar
- w tym miejscu i losi osób, które w na-
stępnym domu zrealizowały się przypadkowo.
Wiosną 1946 roku PCK dokonat na tere-
nie domu Pitawka 11 ekshumacji!

Na tym prośbą kalendarzowa; odległość:

Na kr. J. J.

Omówienia: Konstacja waga waga.

str. 3-a, wiersz 17 od góry - nadpisano: "Styżka-
tańce kochani i jeśli palce się z wami ludzi"

Proszę o wstawić kalendarz -